



Szczera rozmowa o języku polskim, Polonii, i nie tylko...

## Prof. Jan Mazur: „Trzeba robić wszystko, żeby ludzie żyli w zgodzie...”

- W 2011 roku Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS) obchodziło wspaniały Jubileusz 20-lecia. Zostało utworzone w styczniu 1991 r. przez połączenie dwu integralnych jednostek Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, zajmujących się sprawami języka

Polaków, którzy pozostali na Wschodzie i w latach komunizmu nie mogli w pełni realizować swoich potrzeb uczenia się języka polskiego, zachowywania tradycji kulturowych, gdyż było to tam trochę „hamowane”. W tej chwili Polacy z krajów wschodnich zaczęli dopominać się o to, by Polska pomogła im odnaleźć się w tej



Na spotkaniu z uczestnikami „Lata Polonijnego”

i kultury polskiej: Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego (rok zał. 1975) i Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców (rok zał. 1981). Od momentu powstania jego dyrektorem był Pan Prof. dr hab. Jan Mazur. Ale jak zrodziła się ta idea stworzenia Centrum? Co było właśnie tym bodźcem głównym?

- W czasie przełomu politycznego w latach 1989-90 u nas w Polsce zaistniała ogromna potrzeba oddziaływania głównie na Wschód i zwłaszcza na

rzeczywistości, szczególnie pomogła ich dzieciom.

Najstarsi pamiętali język polski. Ale jak chcieli mówić po polsku, wypędzali dzieci z domu, żeby one nie słyszały. Jest pewna część – ludzie w wieku 50 lat i ponad 50, tak zwane „stracone pokolenie”, którzy nie mogli uczyć się języka polskiego, ponieważ ich dziadkowie nie chcieli ich uczyć, gdyż się bali!

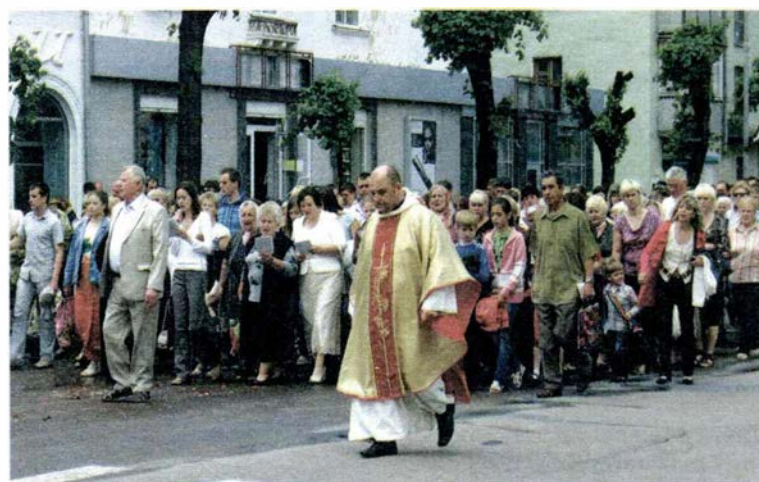
ciąg dalszy na str. 6-7

W dniach 9-10 czerwca w berdyczowskim Klasztorze Karmelitów Bosych odbyło się długo oczekiwane święto: poświęcenie odrestaurowanego górnego kościoła Niepokalanego Poczęcia Przenajświętszej Maryi Panny.

To wybitne wydarzenie zgromadziło tysiące wiernych, którzy wypełnili Klasztor i dostęp do niego. Jabłko nie miałooby gdzie upaść – tyle narodu przyszło wziąć udział we mszy konsekracyjnej.

Razem z licznymi pielgrzymami modlili się Ambasador Polski na Ukrainie Henryk Litwin, Minister Kultury Ukrainy Bogdan Kułyniak, Przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Włodzimierz Łytwyn, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polski, grupa polskich parlamentarzystów, pracownicy polskiego konsulatu w Winnicy na czele z Konsulem Generalnym Krzysztofem Świderkiem, mer Berdyczowa Wasyl Mazur, jego pierwszy zastępca Iwan Demuś, Sekretarz Rady Miejskiej Wasyl Tołoczko, członkowie polskich organizacji Berdyczowa i obwo-

## Powrót ŚWIĄTYNI



Procesja Bożego Ciała przeszła od Sanktuarium przez centralne ulice Berdyczowa do Kościoła Świętej Barbary

du żytomierskiego. Społeczność miasta od wielu lat czekała na wznowienie funkcjonowania górnego kościoła. Jego renowacja zaczęła się w 1991 roku i trwała przez długie 20 lat.

W ciągu tego czasu odrodzona została sława berdyczowskiej świątyni, która zburzona i okaleczona przez komunistycznych wandalów w ciągu dziesięcioleci przedstawiała sobą ruinę. Ojcowie

karmelici wrócili do Berdyczowa 21 lat temu i od razu przystąpili do ciężkiej pracy przy odbudowie Sanktuarium.

Pierwszy przyjechał tu ojciec Serafin Tyszko, który razem z księżmi - Bernardem i Ambrożym Mickiewiczami zorganizował akcje protestu, podczas których wierzący wymagali oddać im zaniebaną świątynię.

ciąg dalszy na str. 7

„Słoneczne wizerunki Podola”

## Kamieniec Podolski - serce **PODOLA**



Spacerując po pięknym Kamieńcu (Reportaż na str. 4-5)



Chyba najciekawszą monetą, a w zasadzie zestawem monet z okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej jest wspólny polsko ukraiński zestaw monet 10 złotych + 10 hrywień euro 2012. Inicjatywę w tym zakresie podjęły Narodowy Bank Polski i Narodowy Bank Ukrainy.

## „Virtuti Militari”

22 czerwca 1792 roku, cztery dni po okupionej ciężkimi stratami, ale zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami król Stanisław August pisał do swego bratanka, księcia Józefa Poniatowskiego (dowodzącego armią polską na ziemiach ukraińskich w wojnie polsko-rosyjskiej, toczonyj w obronie Konstytucji 3 Maja) następujące słowa:

„Jeżeli czas i okoliczności pozwolą, ustanowię instytucję formalną orderu wojskowego. Teraz posyłam ci 20 medali złotych oznaczonych dewizą Virtuti



Militari. Na przestrzeni lat order przechodził triumfalne i trudne chwile. Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej zakazywano noszenia orderu, po kolejnych zwycięstwach i odzyskiwaniu niepodległości, odradzał się również Order Virtuti Militari. Przez lata podlegał wielu modyfikacjom.

Wręczano go żołnierzom



Znawca tematu Andrzej Amons (były prokurator wojskowy) opowiedział o swojej prywatnej kolekcji Krzyży Orderu Wojennego Virtuti Militari

Militari, dla znaczniejszych oficerów, (...) a ponadto 40 medali srebrnych dla niższych oficerów i prostych żołnierzy”.

Takie były początki Orderu Virtuti Militari.

# Cnocie wojskowej

wszystkich kolejnych polskich powstań narodowych, legionistom, obrońcom Ojczyzny przed agresją Rosji i Niemiec, powstańcom, bohaterom II wojny światowej, jak i żołnierzom wyklętym. Było wśród nich wielu wybitnych dowódców - byli prości żołnierze. Kawalerowie Orderu, (poza tymi, narzuconymi przez komunistyczne władze), kierowali się zawsze najpiękniejszymi cnotami żołnierskimi, jak honor, odwaga, wierność i umiłowanie Ojczyzny

Order nadawano także zbiorowo, za waleczną postawę całej społeczności np. miastom - otrzymały go Lwów, Warszawa i francuskie Verdun. Orderem Wojskowym Virtuti Militari odznaczono około 26 tysięcy osób.

W tym roku mija 220 lat od ustanowienia tego najstarszego i najwyższego polskiego wojskowego odznaczenia honorowego.

Z inicjatywy prezes Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” Wiktorii Radik, przy wsparciu polskiej placówki dyplomatycznej i osobiście dyrektora Narodowego Muzeum Historii Ukrainy Serhija Czajkowskiego 8 czerwca przeprowadzono wieczór tematyczny pod dewizą „Dzieje historyczne i ukonstytuowanie Orderu Wojennego Virtuti Militari”.

Zacznem do wystąpień w tym temacie stała się prelekcja kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie I radcy Rafała Wolskiego, który przybliżył zebranym chronologię wydarzeń związaną z tym odznaczeniem.

Gospodarze imprezy – pracownicy muzeum - zaproponowali wszystkim zapoznanie się z częścią jego obszernej ekspozycji, poświęconej dawnej samorzą-



Historię ustanowienia i dzieje historyczne Orderu przedstawił zebrany kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie I radca Rafał Wolski

ności Kijowa. Finałem spotkania stał się krótki koncert polskiej poezji i piosenki żołnierskiej.

KOS



Organizatorzy wieczoru: prowadząca - prezes KNKSP „Zgoda” Wiktorii Radik, I radca Rafał Wolski (P), dyrektor Muzeum Historii Ukrainy Serhij Czajkowski (L)



Spotkanie zaszczylił swoją obecnością płk Krzysztof Lis (P) - attache obrony przy Ambasadzie RP na Ukrainie

## UWAGA!

## KONKURS NA EMBLEMAT

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie ustalono potrzebę stworzenia EMBLEMATU (znaku rozpoznawczego) naszej organizacji, w związku z czym ogłaszamy konkurs na emblemat ZPU.

Przysyłane prace graficzne powinny zawierać alegoryczny wizerunek - rycinę przedstawiającą atrybutykę, powiązaną z istotą organizacji oraz napis Związek Polaków na Ukrainie lub skrót ZPU.

Termin nadsyłania prac konkursowych (na adres redakcji „Dziennika Kijowskiego”) upływa z dniem 1 października 2012 r.

Z okazji JUBILEUSZU  
składamy  
Pani Urszuli Roksolanie  
PATRICIO,

byłej wieloletniej Prezes  
Związku Polaków  
w Dniepropietrowsku,  
Członkini Zarządu  
Głównego ZPU,  
serdeczne życzenia zdrowia,  
radości i pomyślności.

Niech kochające serce zawsze będzie przy Tobie  
a Twój życiowy zapal nigdy nie wygasa.

Zarząd Główny Związku Polaków na Ukrainie.  
Rodzina, przyjaciele i bliscy.



## REGULAMIN

## XXI Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej

Pod patronatem Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza  
Przedbórz – Góry Mokre, 11 – 16 sierpnia 2012 r.

Konkurs przeprowadzony  
zostanie w dwóch kategoriach:

- recytacji
- poezji śpiewanej

## REGULAMIN

1. W konkursie oceniane będą wyłącznie występy amatorów.

2. Warunkiem udziału w turnieju recytatorskim jest wykonanie 2 wybranych utworów poetyckich Marii Konopnickiej w języku polskim. Prezentacja utworów nie powinna przekroczyć 7 minut.

3. Warunkiem udziału w turnieju poezji śpiewanej jest wykonanie 2 utworów opartych na tekstach Marii Konopnickiej (dopuszcza się wykonanie w języku swojego kraju).

4. Laureaci nagród głównych z 2 ostatnich lat nie będą oceniani przez jury.

5. Uczestnicy oceniani będą w 5 kategoriach:

- Dzieci do 11 lat
- Dzieci 12-15 lat
- Młodzież 16-20 lat
- Dorośli od 21 lat
- Zespoły wokalne (do 10 osób)

6. Uczestnicy przyjeżdżają do Polski na koszt własny, bądź instytucji delegujących.

7. W dniu 11.08.2012 r. z Warszawy oraz z Medyki i Przemysła zorganizowany będzie przyjazd uczestników autokarami do Przedborza i powrót w dn. 16.08.2012 r. Prosimy o informację skąd uczestnik/grupa/ będzie odjeżdżać /pkt.10 w karcie zgłoszenia/.

8. W Festiwalu uczestniczyć mogą również goście z zagranicy czasowo przebywający w Polsce.

9. Organizatorzy zapewniają bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie oraz udział w imprezach towarzyszących.

10. Laureaci konkursu otrzymują nagrody pieniężne i rzeczowe.

11. Dodatkowo odbędzie się konkurs piosenek z repertuaru Violetty Villas.

12. Istnieje możliwość zaprezentowania – poza konkursem – swoich własnych utworów, bądź programów artystycznych podczas imprez towarzyszących.

13. Wypełnienie Karty Zgłoszenia i przesłanie jej w terminie do 15 lipca 2012 r. jest potwierdzeniem uczestnictwa w Festiwalu.

14. Zgłoszenia można przesłać również za pośrednictwem ambasad lub konsulatów.

15. Wszelkich informacji udzielać będzie Biuro Festiwalu:

Małgorzata Błaszczyk,

tel. + 48 44 7812515;

fax +48 44 7812180;

e-mail: mdk\_przedborz@o2.pl

Władysław Obarzanek,

tel. +48 44 7812515

16. Przyjazd uczestników do Przedborza dn. 11.08.2012 r. odjazd dn. 16.08.2012 r.

17. Karty zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Miejski Dom Kultury,  
ul. Rynek 15

97 - 570 Przedbórz, Polska  
Serdecznie zapraszamy!

## Polska-Ukraina

Togo wieczora w auli sędziwej gogolewskiej uczelni licznie zgromadzona publiczność mogła uczestniczyć w inauguracji festiwalowego programu promocji kultury polskiej pod dewizą „Razem do zintegrowanej Europy: Polska-Ukraina” przygotowanego przez Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Aster” w Nieżynie (do rzeczy, już nie po raz pierwszy kierownictwo uniwersytetu, uprzejmie udostępnia członkom Stowarzyszenia pomieszczenia dla prowadzenia przedsięwzięć kulturalnych.)

Prezes Stowarzyszenia Feliksa Bielińska otwierając imprezę przedstawiła czeigodnych gości, którzy przybyli z Kijowa - Kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Rafała Wolskiego, konsul Dorotę Dmuchowską i p.o. prezesa Związku Polaków na Ukrainie Antoniego Stefanowicza. Kierownictwo uniwersytetu reprezentowali prorektorzy uniwersytetu O. Samojlenko, O. Melnychuk, dziekan O. Powolny; zaś miasto – przewodniczący Nieżyńskiej Rady Rejonowej O. Buzun, który aktywnie współpracuje ze

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że Nieżyn jest niezwykle częstym gościem na łamach naszego pisma. Jak najbardziej dobrze świadczy to o aktywności zamieszkałych tam Polaków. Tym razem proponujemy Czytelnikom reportaż z kolejnej polskiej imprezy, przeprowadzonej w tym historycznym mieście, oraz materiał o związkach Uniwersytetów Nieżyna i Rzeszowa.

## RAZEM DO ZINTEGROWANEJ EUROPY!

Stowarzyszeniem. Obecny był proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Piotra i Pawła o. Jacek Pyl OMI.

Na wstępie I sekretarz Wydziału Konsularnego Dorota Dmuchowska odczytała list powitalny od żony Ambasadora Polski na Ukrainie Anny Litwin. Następnie konferansjerzy A. Kudriawcewa i W. Czernen-

ko zaprosili obecnych do obejrzenia programu artystycznego.

Długo nie ścichaly brawa podczas występu legendarnego już (zdobywcy mnóstwa nagród) młodzieżowego chóru uniwersytetu „Switycz”, którego mistrzostwa może pozazdrościć każdy chór. Nie przypadkowo właśnie on reprezentował Ukrainę w mieście Loreto we Włoszech na

Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Duchowej, poświęconemu Najświętszej Marii Pannie.

Sympatie widzów zdobyli starszy wykładowca uniwersytetu A. Chomenko i wykładowczyni R. Briuzgina (wykonawcy utworów



Dziecięcy zespół „Gwiazdeczka”

Szopena), uniwersytecka orkiestra instrumentów ludowych, dziecięce zespoły „Gwiazdeczka” i „Wiktorii”.

Morze żywej muzyki, piośnek, upojenie i wspaniałe wrażenia. Mimo woli nasunęła się myśl: „Na każdej ze scen tym wykonawcom gwarantowane są

nagrody i niepohamowana sympatia widzów”. Stąd też całkowicie zasłużonymi były odznaczenia wielu uczestników koncertu dyplomami w imieniu władz miasta, Konsulatu Polski, Stowarzyszenia „Aster”. Wśród odznaczonych znalazła się nauczycielka fakultatywnych zajęć języka polskiego B. Januszkiewicz, kierownik zespołu D. Rowenczyn, aktywistka R. Witwicka i wielu innych.

...Zakończył się Festiwal, a w Stowarzyszeniu „Aster” zaczęły się dni powszednie. Dni pełne starań, aby tradycje dziadów i pradziadów żyły i krzewiły się.

Nadzieja JAKOWENKO



Gości z Kijowa powitano kwiatami (w centrum przewodniczący Nieżyńskiej Rady Rejonowej Oleg Buzun i Kierownik Wydziału Konsularnego i Radca Rafał Wolski)

## W świątyniach słowa

## O związkach pomiędzy Uniwersytetem Rzeszowskim a Uniwersytetem w Nieżynie w świetle polonistyk europejskich

**W związku z jubileuszem 50-lecia rzeszowskiej Polonistyki w mieście tym odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa na temat: „Polonistyka w Europie. Kierunki i perspektywy rozwoju”. Organizatorem przedsięwzięcia był Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego.**

Na sympozjum przybyli naukowcy niemal z całej Europy. Instytut Filologii Polskiej prowadzi współpracę naukowo-badawczą i dydaktyczną z Katedrą Polonistyki Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Katedrą Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki, Katedrą Języków Słowiańskich Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu im. Mateja Beli w Bańskiej Bystrzycy i Państwowym Uniwersytetem im. Mikołaja Gogola w Nieżynie. Ważnym elementem współpracy zagranicznej są indywidualne kontakty naukowe pracowników z ośrodkami polonijnymi w USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Italii, Niemczech i Francji.

Referenci z Nieżyna doc. Switłana Tezikowa i doc. Oleksander Zabarny w trakcie sesji plenarnej w prezentacji multimedialnej zaprezentowali dorobek naukowy oraz strukturę

swojej uczelni. Państwowy Uniwersytet im. Mikołaja Gogola w Nieżynie już od kilku lat czynnie współpracuje z Uniwersytetem Rzeszowskim. W Nieżynie studenci mają możliwość uczenia się języka polskiego w ramach nadobowiązkowego lektoratu w wymiarze 120 godzin. Uczestnicy kursu oprócz kształcenia językowego, poznają historię, położenie geopolityczne, tradycje i zwyczaje narodu polskiego. Sami też biorą czynny udział w obchodach polskich świąt patriotycznych i religijnych, konferencjach naukowych, festiwalach kultury polskiej organizowanych w mieście. Uczestniczą w kursach, programach stypendialnych, festiwalach w Polsce.

Od roku szkolnego 2008/09

spostrzega się znaczny wzrost liczby osób zainteresowanych nauką języka polskiego. Ma na to wpływ wiele czynników. Jednym z nich jest fakt członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Młodzi ludzie chcą znać mowę swojego sąsiada nie tylko w celu poszerzenia swojej wiedzy językowej; dla wielu z nich Polska jawi się krajem lepiej rozwiniętym gospodarczo i z nią młodzież wiąże swoją przyszłość, co pozwala optymistycznie patrzeć na dalsze kształcenia językowe w Nieżynie.

Zagadnienia dotyczące działalności kulturowo-oświatowej polskiej diaspory w Nieżynie oraz nieżyńskich poloników w omówiła w swoim wystąpieniu Barbara Januszkiewicz.

Przedstawiła ona nauczanie

języka polskiego w Nieżynie prowadzone w oparciu lokalny system oświaty, tj. w dwóch placówkach pedagogicznych, Gimnazjum nr 16, gdzie jest to przedmiot obligatoryjny obok drugiego języka obcego (w roku szkolnym 2009/10 również w szkole nr 15) oraz na Uniwersytecie Państwowym im. M. Gogola.

Omówiła również plan zajęć fakultatywnych dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych. Następnie przedstawiła unikalną kolekcję biblioteki „Polonica” uniwersytetu nieżyńskiego. Nie wiele osób wie, że w zbiorach Muzeum Rzadkiej Książki w Nieżynie znajdują się beczennepolskie starodruki XVI-XVIII wieku. Takie dzieła jak, np. „Chronica Polonorum” (Kronika Polska) Macieja Miechowita z 1521 r., „Kronika Europejskiej Sarmacji” Aleksandra Gwagnina z 1611 r., „Nowy Testament” z roku 1556. Polskie zbiory reprezentowane są dziełami wybitnych polskich pisarzy m.in. Jakuba Wujka, Jana Długosza, Piotra Skargi, Jakuba Przyłuskiego, Łukasza Górnickiego, Andrzeja Karpia czy Jana Kochanowskiego.

W trakcie sesji plenarnej ukraińskie ośrodki naukowe reprezentował również prof. dr hab. Rostysław Radyszewski z Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, który przedstawił osiągnięcia,

dorobek publicystyczny kijowskiej Polonistyki oraz wskazał dalsze perspektywy rozwoju swojej uczelni.

W kolejnych dniach odbywały się sympozja w sekcjach literaturoznawczej i językoznawczej, w jakich nie zabrakło naukowców reprezentujących inne ośrodki polonistyczne na Ukrainie a wśród nich: Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet „Akademii Ostrogska”, Ogólnoukraińskie Koordynacyjno-Metodyczne Centrum Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobyczu.

W twórczej i sympatycznej atmosferze powstały nowe projekty współpracy pomiędzy ośrodkami akademickimi w Rzeszowie i Nieżynie. W przyszłości planuje się rozszerzenie nauczania języka polskiego na Uniwersytecie w Nieżynie, stworzenie Polsko-Ukraińskiej Katedry, zwiększenie wymiany pracowników naukowych i studentów uczelni.

Na uczestników konferencji czekało wiele atrakcji m.in. zwiedzanie „Szajna Galerii” (Teatr im. Wandy Siemaszkowej), nocna wycieczka po Rzeszowie, zwiedzanie Parku Etnograficznego w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, jak też Zbiorów Sztuki Cerkiewnej i Galerii Zdzisława Beksińskiego (Muzeum Historyczne w Sanoku) oraz winnicy „Maria Anna”.

Barbara JANUSZKIEWICZ



Przedstawiciele z Nieżyna: doc. O. Zabarny, doc. S. Bezikowa, doktorantka URz B. Januszkiewicz

„Słoneczne  
wizerunki Podola”

# Kamieniec Podolski -

W pierwszych wiekach swego istnienia Kamieniec należał do książąt ruskich, Tatarów, Litwinów, a następnie Polaków. W złotych czasach stolicy województwa podolskiego, wchodzącego w skład Korony Polskiej, miasto zamieszkiwały trzy narody: Rusini, Ormianie i Polacy. Okres polski charakteryzował się rozwojem budownictwa sakralnego. Ze względu na położenie Kamieniec nazywany był przedmurzem chrześcijaństwa.

„Orle gniazdo”, strzegące wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, było terenem ciągłych najazdów, szczególnie w niespokojnych wiekach XVI i XVII.

**Wzniesiony na skalistym płaskowyzu, utworzonym przez rzekę Smotrycz, nazywany jest - ze względu na swój majestatyczny krajobraz - „perłą na kamieniu” lub „basztą ręką Boga zbudowaną”. W tak pięknym miejscu o bogatej historii, związanej z Polską narodził się I Festiwal Kultury Polskiej „Słoneczne wizerunki Podola”.**

Polski mit o twierdzy nie do zdobycia upadł dopiero w 1672 roku, wraz ze zdobyciem „bramy do Polski” przez wojska tureckie. Mit ów został jednak utrwalony w „Panu Wołodyjowskim” Henryka Sienkiewicza. Po krótkim okresie panowania osmańskiego Kamieniec nie odzyskał już dawnej świetności. Rozbiór Polski w 1793 roku oddał Kamieniec Cesarstwu Rosyjskiemu, miasto stało się stolicą nowopowstałej guberni podolskiej.

W XIX wieku polska ludność miasta poddana została licznym represjom, zakazano nauczania w języku polskim, klasztory katolickie skasowano, a diecezję zlikwidowano. Po wojnie polsko-bolszewickiej Kamieniec znalazł się poza granicami II RP, co spowodowało kolejne prześladowania mniejszości polskiej, m.in. jej deportacje. Dziś Polacy stanowią około 10 procent mieszkańców miasta.

Takie miasto związane historycznie z Polską nie miało do tego roku w swoim kalendarzu imprez związanych z polską kulturą. Zważywszy na to Pan Włodzimierz Midzianowski wystąpił do administracji Kamieńca z propozycją przeprowadzenia tu Dni Kultury Polskiej. I tak się stało - w dniach 26 - 27 maja w Kamieńcu Podolskim odbyły się Dni Kultury Polskiej, w ramach których zapoczątkowano I Festiwal Kultury Polskiej pod dewizą „Słoneczne wizerunki Podola”. Inicjatorami i organizatorami tego święta na Podolu stali się



Uczestnicy festiwalu „Hanicki Fest”

prezes nowopowstałego Związku Przedsiębiorców Polaków Ukrainy Włodzimierz Midzianowski oraz kierownik zespołu „Polanie znad Dniepru” Lesia Jermak.

Oni to właśnie wspólnie z administracją miasta, na czele z Olgą Czernobyl i Wioletą Synyćką, rzetelnie i precyzyjnie przygotowali to wspaniałe święto. W pierwszym dniu po uroczystym otwarciu Dni, rozpoczął się festiwal - konkurs „Hanicki-Fest”, na który zjechali się uczestnicy z całej Ukrainy, a także grupa polskiej młodzieży z Bochni. Po występach dla wszystkich uczestników zorganizowano zwiedzanie tego prada-

wnego grodu, zaś wieczorem na wszystkich uczestników Festiwalu „Hanicki-Fest” i „Słoneczne wizerunki Podola” czekała niespodzianka. W „Ruskiej Bramie”, rozpoczęto rekonstrukcję historyczną z niezwykle efektownym widowiskiem ukostiumowanym, ze średnio-wiecznymi tańcami i zabawami, starożytną muzyką z tamtych czasów, a nawet kaszą rycerską i prawdziwymi pojedynkami rycerzy. W finale z zachwytem oglądaliśmy pokaz sztucznych ogni. Zmęczeni, ale pełni wrażeń i podziwu wróciliśmy do hotelu, gdzie gościnnie rozmieścił nas Pan Włodzimierz Midzianowski. Czekal nas dzień



Szczęśliwi i zadowoleni organizatorzy i uczestnicy festiwalu

## Sport

W składzie polskiej drużyny na Młodzieżowym EURO w Dniepropietrowsku znalazły się dziewczęta i chłopcy z miejscowości Gać i Oławy w wieku 12-14 lat. Opiekę nad grupą sprawowali prezes „Porozumienia Wschód-Zachód” Błażej Zajac oraz wiceprezes Marcin Wąsacz.

Spotkanie dzieci i młodzieży z Polski, Ukrainy i Niemiec w Dniepropietrowsku i okolicach (Nowosiołowce, Piszczance i Juwilejnym) zorganizowane zostało w dniach 18-22 maja 2012 r. przez ukraińską organizację „Młodzież Juwilejnego” wspólnie ze Stowarzyszeniem „Porozumienia Wschód-Zachód”. Głównym organizatorem przedsięwzięcia ze strony ukraińskiej był Iwan Romanenko, natomiast ze strony polskiej - Błażej Zajac, liderzy obu organizacji.

Idea mistrzostw młodzieżowych pojawiła się na początku roku. Spoglądając na zbliżające się mistrzostwa EURO 2012 w Polsce i na Ukrainie, Iwan Romanenko i Błażej Zajac postanowili zorganizować Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Piłkę Nożną „TriM - Hattrick dla Europy” w Dniepropietrowsku.

- Uczestnicy spotkania z Polski, Ukrainy i Niemiec wzięli udział w pięciodniowym programie wymiany młodzieży, na który składały się liczne zajęcia o charakterze edukacyjnym i kulturalnym - mówi Błażej Zajac. - W Młodzieżowym EURO 2012 udział wzięło pięć drużyn, w tym jedna z Polski (drużyna „Orły” Stowarzyszenia „Porozumienia Wschód - Zachód” z powiatu oławskiego), jedna z Niemiec (Salzgitter w Dolnej Saksonii) oraz 3 drużyny z Ukrainy (Lwów, Juwilejne i rejon dniepropietrowski).

Jako goście honorowi wystąpili na scenie Błażej Zajac i Marcin Wąsacz, którzy w imieniu starosty oławskiego Zdzisława Brezdenia oraz „Porozumienia Wschód - Zachód” przekazali m.in. dary książkowe dla Centrum Młodzieżowego, budowanego w Juwilejnym z inicjatywy organizacji „Młodzież Juwilejnego”. W centrum tym, obok świetlicy środowiskowej, ma powstać również „biblioteczka polska” dla miejscowej młodzieży.

Razem z polską drużyną w piłkę nożną zagrał gościnnie o. Maciej Styburski, kapucyn z dniepropietrowskiej parafii

## Młodzieżowe EURO

**Dzieci i młodzież spod Oławy reprezentowały Polskę na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Piłkę Nożną w Dniepropietrowsku na Ukrainie. Wzięły też udział w obchodach Dnia Europy oraz programie wymiany młodzieży. Wyjazd młodych mieszkańców powiatu oławskiego na Ukrainę zorganizowało Stowarzyszenie „Porozumienia Wschód - Zachód”.**

rymskokatolickiej. W kościele katolickim w Dniepropietrowsku polską grupę przywitał uroczyste proboszcz parafii o. Zbigniew Sawczuk, pochodzący z podwrocławskich Siechnic.

W trakcie pobytu na Ukrainie wśród dzieci i młodzieży zawiązało się wiele znajomości

i przyjaźni. Dniami i wieczorami trwały niekończące się rozmowy. Nie brakowało wspólnych ognisk, śpiewania polskich i ukraińskich pieśni. Prawie od samego początku przełamane zostały wszelkie bariery językowe.

Sukcesem polskiej drużyny



Przekazanie darów dla Centrum Młodzieżowego w Juwilejnym (od lewej - Iwan Romanenko, Marcin Wąsacz, Błażej Zajac)

było przyznanie przez komisję sędziowską tytułu „Najlepszego Bramkarza Mistrzostw” Dawidowi Boratyńskiemu z miejscowości Gać. Wszyscy zawodnicy drużyny „Porozumienia Wschód - Zachód” nagrodzeni zostali medalami.

W drodze powrotnej grupa z powiatu oławskiego odwiedziła Lwów, gdzie udała się m.in. na Cmentarz Łyczakowski. Oławska grupa odwiedziła również groby polskich pisarek Marii Konopnickiej i Gabrieli Zapolskiej. Zwiedziła też Stare Miasto we Lwowie oraz podziwiała widoki z wieży ratuszowej.

- Młodzi mieszkańcy powiatu oławskiego powrócili do Polski pełni wrażeń i zapału do dalszego nawiązywania kontaktów ze wschodnimi sąsiadami - relacjonuje Błażej Zajac. - Ukraina zachwycała dzieci i młodzież swoją gościnnością, otwartością oraz przyjaznym nastawieniem. Większość spośród dzieci

# serce PODOLA

następny, gdzie byliśmy głównymi uczestnikami.

Dzień ten rozpoczął się mszą św. w intencji Dni Kultury Polskiej w Kamieńcu Podolskim, po której w śródmieściu czekał nas koncert najlepszych wykonawców festiwalu „Hanicki-Fest”. Od kościoła ulicami miasta wyruszyliśmy z pieśnią i tańcem tworząc prawdziwy „Słoneczny korowód”. Z ciepłem i życzliwością witali nas mieszkańcy i goście miasta. Spotkaliśmy nawet delegację parlamentarzystów UE z Polski, przebywających w tym samym czasie w Kamieńcu. Zadowoleni z wielkiej gościnności, z jaką powitało nas miasto, dotarliśmy do miejsca przeprowadzenia naszego Festiwalu skweru „Guński Krynci”.

Koncert festiwalowy przeleciał jednym tchem, i dla widzów i dla wykonawców (choć skład się z dwóch, bogatych repertuarowo części).

Jego program został opracowany i przygotowany przez zespół „Polanie znad Dniepru”. W Festiwalu wzięło udział 5 zespołów, w tym z Kijowa, Chmielnickiego oraz zespoły z Kamieńca. Reprezentowano kulturę polską w różnych płaszczyznach. Gospodarze - wychowankowie Szkoły nr 13 w Kamieńcu Podolskim, przygotowali cały blok polski, w którym czytano poezję polską, śpiewano i pokazano układ Tańców Cieszyńskich. Szkoła Sztuk Pięknych zaprezentowała się w tańcu „Wiosna Polska”.

Dziecięcy zespół „Pomarańcza” po mistrzowsku zaprezentował się w tańcach Podlasia. „Polanie” z Kijowa zachwycili pięknymi tańcami w regionalnych i narodowych. Zespół „Polskie Skarby” z Chmielnickiego zaprezentował pieśni ludowe i patriotyczne w wykonaniu dwóch grup zespołu.

Zakończono ten ciekawie rozbudowany program wręczeniem dyplomów i wspólnym odśpiewaniem „Sokołów”. Dzieci, młodzież, ludzie starsi z zachwytem dzielili się wrażeniami po koncercie, dziękowali za przemyślaną organizację Festiwalu.

Przekonaliśmy się raz jeszcze, że takiego rodzaju imprezy dają szansę zobaczyć innych wykonawców i zaprezentować własny dorobek, a dzieci obcując z kulturą swoich przodków, poznając rówieśników, integrują się wzajemnie, ku czemu właśnie dążyliśmy organizując ten Festiwal.

Gratulowali nam gospodarze miasta, wręczano dyplomy i podziękowania za pomoc w organizacji Dni Kultury Polskiej w Kamieńcu.



Ulicami miasta przeszedł „Słoneczny korowód”, który rozpędził wszystkie chmury

W roku następnym Festiwal nabierze rangi imprezy międzynarodowej, a zatem pożałujecie, jeżeli nie skorzystacie z zaproszenia na II Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej w Kamieńcu Podolskim - „Słoneczne wizerunki Podola”.

Przybyszcie więc do nas z polską pieśnią i tańcem. Powitamy Was z otwartym sercem - pełnym sympatii i gorących uczuć.

Lesia JERMAK

Informacja dotycząca festiwalu:  
polanie@ukr.net

## GRAMY DALEJ I IDZIEMY DO PRZODU

Komentarz ekonomiczny

Sytuacja gospodarcza Polski jest trochę podobna do tej, jak z naszym udziałem w Euro 2012, gdzie raz nam szło lepiej, a raz gorzej, a w sumie o tyle lepiej na „murawie” gospodarczej, że... gramy dalej.

### TROCHĘ WOLNIEJ, ALE NADAL W CZŁÓWCE

Tak przynajmniej wynika z przyjętego przez rząd projektu założeń do budżetu na 2013 rok. A w na ogół optymistycznej, urzędowej wizji, bazuje się na trzech wskaźnikach dotyczących dynamiki PKB, stopy inflacji i bezrobocia. Zdaniem analityków krajowych i unijnych są one realne. Tak więc - PKB ma wzrosnąć o 2,9%, inflacja ma nie przekroczyć 2,7%, a stopa bezrobocia ustabilizuje się, niestety, na dość wysokim poziomie, bo 12,4%. Dwa pierwsze, umiarkowanie optymistyzują obraz, trzeci natomiast, obraz ten znacznie, acz zasadnie - zaciemnia.

Są więc plusy i minusy. Tak czy owak - tempo wzrostu dość wolne, ale daje nam miejsce lidera wzrostu w mocno „kulejącej” Unii. I na tej fali tendencji rozwojowych, kraj nasz mieści się w dwudziestce największych gospodarek.

Ale to, co każdego z nas najbardziej interesuje, to sfera płac, cen i zamożności indywidualnej. Wiadomo, że wszyscy chcemy więcej zarabiać i lepiej żyć, choć zasada się nie zmienia: „wedle stawu - grobla”. Więc parę konkretnych. Według danych Eurostatu, a i naszych odczuć, nie należymy do grona wielce zamożnych. Nie ma jeszcze danych ostatecznych za rok 2011, ale w roku 2010 - pod względem zamożności wyprzedzaliśmy w Unii tylko Rumunię, Bułgarię, Łotwę i Litwę, ale byliśmy tuż za Węgrami i Estonią. I niewiele pewnie zmieni się w najbliższych kilku latach.

W stosunku do średniej unijnej - nasz poziom zamożności w 2012 roku, liczony wartością PKB na 1 mieszkańca i to według parytetu siły nabywczej, stanowić będzie około 65%.

Dystans ciągle spory, ale nie ma wyjścia, będziemy „gonić” zamożnych. W 2013 roku minimalne wynagrodzenie ma wzrosnąć do 1600 złotych wobec 1500 zł w roku bieżącym. Mały krok, ale jednak do przodu. Średnia płaca ma wzrosnąć z 3567 zł w tym roku do 3765 zł w roku 2013, tj. o 5,6% czyli w stopniu wyższym niż inflacja.

### IDEE UMIARKOWANEGO OPTYZMU

Jak z tego widać, nie jesteśmy jeszcze na szybkobieżnej autostradzie wzrostu, ale drogi są coraz bardziej przyjazne uczestnikom ruchu, bez zbędnych objazdów. I to w gospodarce, w dziedzinie, która jest zwierciadłem „prawdy prawd”, czyli realiów.

Dobrze też wiemy, że „dobrobytu” nikomu się jeszcze nie udało „wybiadolić” ani „wypląkać”, choć nie brak i takich, co w to wierzą, jadąc po skrajnie „prawej” stronie dróg publicznych, zahaczając o „wywrotnogenne” pobocza. Naszym

naturalnym atutem i siłą sprawczą jest przede wszystkim przedsiębiorczość i aktywność w działaniach, z wiarą i przekonaniem w osiąganiu celów. Rozsądna krytyka, w duchu potrzeby konstruktywnych zmian, jest stale obecna. I to, mniejsza lub większa, na wielu różnych szczeblach. To już wielki plus.

### REALIA PERSPEKTYWY

Same wskaźniki o niczym jeszcze nie przesądzą. To tylko drogowskaz do celu. I dobrze, że taki jest. Ale żeby ten cel osiągnąć, trzeba poznać warunki dotarcia do niego i w zależności od tego, podejmować stosowne działania, choć warunki w ciągu roku niewiele mogą się zmienić, zwłaszcza w skali makro. Są po prostu trudne, a na dodatek - mało niekiedy przewidywalne.

Obecna gospodarka jest zglobalizowana, w tym unijna, częścią integralną, której jest polska gospodarka. Więc nie ma już niegdyśjszej zasady, że „szlachcic na zagrodzie - równy wojewodzie”. Trzeba się liczyć i uwzględniać regulacje międzynarodowe. W kraju też jest duża zmienność, bo co kampania wyborcza, to zmiany, nie tylko kadrowe.

I co z tego, że są liczne priority, a nie realizuje się najprostszego, że „praca jest źródłem bogactwa”, czyli że „praca - wzbogaca”? A jak nie ma pracy, to są i...biedacy! Więc najważniejszym zadaniem, i dla rządu, i dla pracodawców, jest troska o miejsca pracy, czyli walka z bezrobociem. A weź tu i powalcz, jak jest zabójcza wręcz konkurencja, więc pracodawcy mówią, że zatrudnienie trzeba optymalizować (czytaj!) minimalizować w trosce o obniżenie kosztów produkcji. Jeszcze gorzej jest ze zwalczaniem nierówności społecznych, bo tu trzeba by zmienić cały system mocno już przestarzałej gospodarki kapitalistycznej, który jest potocznie określany „fabryką” tych nierówności i bezrobocia.

Przed wszystkim dbamy o czynniki wzrostu gospodarczego, a więc o wzrost eksportu, inwestycji, popytu krajowego, o innowacyjność i proeksportowość rozwoju gospodarki. Dla ilustracji tylko - polski eksport ma wzrosnąć o 6,5%, a import o 6,1%. Coraz bardziej jesteśmy aktywni w promocji gospodarczej kraju za granicą. Uruchamiamy szerzej możliwości współpracy międzyregionalnej.

Osiągane w ubiegłym i w tym roku wyniki w tych dziedzinach są pozytywne i zachęcające. Przyszły rok powinien nam przynieść dalsze korzystne, acz może skromniejsze od oczekiwanych wyniki, ale jednak wzbogacające z trudem wypracowywany dotychczas dorobek.

Mikołaj ONISZCZUK

## w Dniepropietrowsku

i młodzi pierwszy raz wybrała się w tak daleką podróż. Było to dla nich nowe, ciekawe doświadczenie. Codzienny kontakt z ukraińskimi rówieśnikami pozwolił im poznać i zrozumieć kraj naszych sąsiadów, spoglądając na Ukrainę i jej mieszkańców „od wewnątrz”.

Stowarzyszenie „Porozumienie Wschód - Zachód” jest organizacją pozarządową działającą non-profit, założoną w powiecie oławskim w 2010 r. Celem Stowarzyszenia jest budowanie wzajemnego porozumienia, dialogu i solidarności między narodami, a także społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i na świecie.

Iwan Romanenko, prezes organizacji „Młodzież Juvilejnego”, znany jest już dobrze niektórym oławianom. Wraz z grupą liderów ukraińskich organizacji młodzieżowych z obwodu dniepropietrowskiego we wrześniu 2011 r. brał aktywny udział w organizowanej przez „Porozumienie Wschód - Zachód” wizycie studyjnej na Dolnym Śląsku. Wcześniej, w maju 2011 r., w obecności



Po meczu - polska drużyna z grającym gościnnie ojcem Maciejem Styburskim

władz samorządowych rejonu dniepropietrowskiego, Iwan Romanenko wraz z prezesem „Porozumienia Wschód - Zachód” Błażem Zającem, dokonali w Juvilejnym uroczystego podpisania memorandum o partnerstwie i współpracy między organizacjami.

Wyjazd dzieci i młodzieży na Ukrainę patronatem honorowym objął starosta oławski Zdzisław Brezdeń.

Zorganizowanie wyjazdu odbyło się dzięki wsparciu finansowemu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, Banku Spółdzielczego w Oławie, Zakładu Gospodarowania Odpadami w Gaci, spółki Atex z Oławy oraz społecznej pracy organizatorów i opiekunów ze Stowarzyszenia „Porozumienie Wschód - Zachód”.

Janusz SKRZECKI

Ciąg dalszy ze str. 1

## Szczera rozmowa o języku polskim, Polonii, i nie tylko...

Wtedy postawiono na młodzież, chciano, żeby dzieci tego pokolenia się uczyły. Rząd Polski zwrócił się do wyższych uczelni z prośbą, by pomogły potrzebującym w nauczaniu języka polskiego. I pytam, gdzie indziej jak nie w Lublinie? Tutaj wtedy było dwa uniwersytety i działały Polonijne Centrum Kulturalno-Oświatowe i Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców. Także mieliśmy w Lublinie kursy językowe dla słuchaczy z krajów arabskich (bo wtedy te kraje były sprzymierzone z krajami Układu Warszawskiego).

Ale po tej zmianie politycznej trzeba było wszystko przeprofilować i Senat Uniwersytetu, odpowiadając na prośbę rządu polskiego, utworzył Polonijne Centrum Języka Polskiego dla Cudzoziemców. Zaproponowano mi kierownictwo w tym Centrum.

Rektor poprosił, żebym stworzył program jego działalności. Wtedy byłem profesorem na uniwersytecie niemieckim, ale pomyślałem, że to jest szansa dla mnie zrobić coś dla ludzi ze Wschodu. Na początku jeździłem jeden semestr i tu, i tam między uczelniami, a później zostałem dyrektorem tego Centrum. Miałem przeprofilować Centrum: miało to być nie Centrum badań nad Polonią, a właśnie Centrum pracy dla Polonii!

Zaproponowałem różne formy kształcenia, i niektóre z nich modyfikowaliśmy, a z niektórych zrezygnowaliśmy, bo uznaliśmy, że są nieprzydatne.

Tak się złożyło, że na samym początku działalności pojechałem na Wschód i zauważyłem, że ci ludzie, którzy uczą języka polskiego, sami językiem nie władają albo bardzo słabo władają. Utworzyliśmy roczny kurs językowy dla nauczycieli ze Wschodu, żeby przez rok nauczyli się sami języka i dopiero potem uczyli swoich uczniów. Potem przerodziło się to w poddyplomowe studia humanistyczne. Reaktywowaliśmy trzy-stopniowe studia dla nauczycieli polonijnych, żeby można było kształcić nauczycieli, dokształcać ich w zakresie metodyki; prezentować im język, kulturę.

Także do tej pory jestem przewodniczącym Komisji w Ministerstwie, która zajmuje się kształceniem lektorów i wysyłaniem ich do różnych krajów świata. Zaproponowałem im kurs humanistyczny, by najlepsi studenci z tych krajów uczący się języka polskiego mieli praktykę językową. Przyjechali do nas ludzie, z którymi nie można było porozumieć się po polsku, a byli to studenci 4 roku! Zapraszaliśmy ich tutaj na semestralne studia, a potem zrodziła się idea praktyk studenckich, chociażby wakacyjnych. Senat włączył w to jeszcze kurs folklorystyczny dla instruktorów zespołów

polonijnych. Jest Letnia Szkoła Języka i Kultury Polskiej i zrobiliśmy Kurs Języka i Kultury Polskiej dla działaczy polonijnych, by mogli się doszkalać.

Od samego początku po przyjeździe do Polski starałem się rozbudować tę placówkę. Najpierw „mieszkaliśmy” w akademiku – w małej siedzibie w dwóch pokojach. Udało się uzyskać fundusze i zbudować to Centrum. Wprowadziliśmy wtedy studia licencjackie z filologii polskiej dla cudzoziemców i cieszyły się one dosyć dużym powodzeniem. Dziesięć ładnych lat je prowa-

udział wzięło 8287 cudzoziemców z 75 państw na 5 kontynentach.

**- Dla Pana Profesora Centrum to jest również 20 lat życia, 20 lat oddanych realizacji tak społecznych, jak i osobistych planów, 20 lat pracy. Czy jest Pan Profesor zadowolony z tego swego „dziecka” – Centrum? Czy udało się całkowicie zrealizować swoje pomysły? Czy może jakaś idea jeszcze nie została wprowadzona w życie i czeka na swoją szansę?**

- Całkowicie się nie udało, ale dużo się udało. Miałem szczęście, że udało się zbudować

w ramach Centrum. To będzie Instytut nie tylko dla Polaków ze Wschodu, ale również dla Polonii całego świata, Polaków Europy i Stanów. To będą studia wyższe, gdzie ludzie będą mogli otrzymać dyplomy. Ale na razie planujemy stworzyć studia licencjackie.

Wydarzenie operatywne: są kursy przygotowujące do państwowych egzaminów certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego na poziomach B1, B2 i C2. Cieszę się, że tutaj w Centrum i UMCS jest dużo osób z Ukrainy. Ale mogę

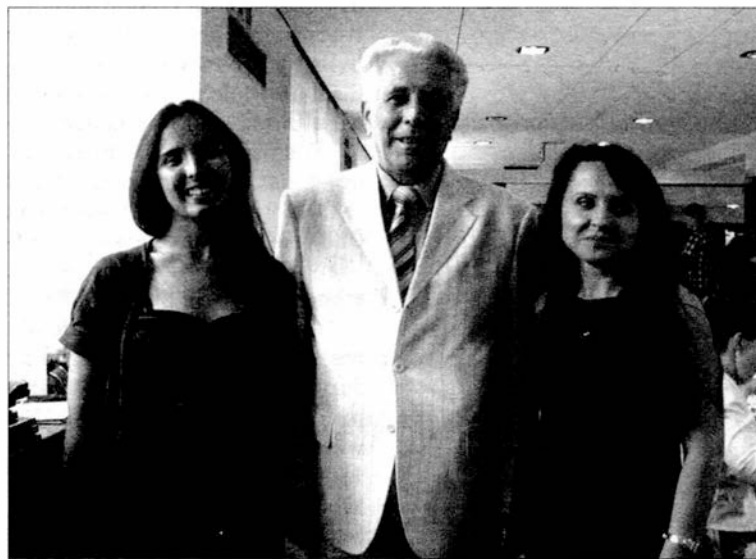
## Prof. Jan Mazur: „Trzeba robić wszystko, żeby ludzie żyli w zgodzie...”



**Musi być instrumentalizacja polonistyki. Polonistyka na Wschodzie to nie jest taka sama polonistyka jak w Polsce. Bo często jest tak, że na różnych uczelniach żądają od polonistów i wiedzy technicznej.**

dziiliśmy, ale potem stopniowo brakowało chętnych, bo chodziło już o jakieś inne formy kształcenia. I myślimy teraz o studiach, które nastawione byłyby na tłumaczenia, które pozwalałyby zdobyć tytuł tłumacza.

Centrum, wykształcić kadry. Wykształciłem dwunastu doktorów! Dwie już bronione prace naukowe – to prace ze Wschodu. Jedna praca dotyczy polskiej wsi Wierszyna (ros. Вершина) – wsi na Syberii nad rzeką Idą,



Prof. dr hab. Jan Mazur podczas Jubileuszu XX-lecia CJKP UMCS

Dostajemy też oferty współpracy od konsulatów na wschodzie, ale rozbijają się te rzeczy o pieniądze. Uczelnia nie może płacić w całości. Konsulaty nie mają pieniędzy, mówią, żeby Ministerstwo dofinansowało, a Ministerstwo też nie ma pieniędzy. Sporo z tym jest kłopotów, ale jednak mamy sześć form kształcenia wakacyjnego trwającego prawie przez całe lato.

W latach 1991-2011 w prowadzonych przez Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS różnych formach kształcenia

położonej około 100 kilometrów na północ od Irkucka. Ciekawa rzecz, że Polacy wyjechali tam za chlebem nie przymusowo! 150 lat żyją tam gdzieś w Tajdze i już piąte pokolenie mówi po polsku.

**- Centrum jako „żywy organizm”, „żywa struktura organizacyjna”, myślę, cały czas potrzebuje pewnych zmian, rozwoju. Jakie są plany na przyszłość? Strategiczne i operatywne plany rozwoju Centrum?**

- Mam nadzieję, że – jeśli uda się to zrealizować – stworzymy w Nowym Jorku Instytut

powiedzieć, jako członek Komisji Państwowych Egzaminów Certyfikacyjnych, że Ukraińcy na tych egzaminach są na 3 miejscu po Niemczech i Amerykanach. Język polski cieszy się coraz większą popularnością na całym świecie. I uważam, że powinno być więcej chętnych z Ukrainy zdających te egzaminy.

**- Trudne pytanie: czy jest Pan Profesor zadowolony z finansowania Centrum? I jaka jest przeciętna suma na jednego słuchacza?**

- Finansowanie zależy od Ministerstwa i od Senatu, Wspólnoty Polskiej. Co dotyczy pieniędzy, sytuacja wszędzie jest „nie za bardzo”. Tak jest, że placówek, które zajmują się pracą polonijną, wyrosło bardzo dużo. Uważam, że nie jest to właściwe. Nikt potem nie potrafi tego dobrze skontrolować, nad tym zapanować. Gdy Wspólnota Polska miała większość w swoich rękach, to było łatwo wydawać te pieniądze na działania, które są słuszne. A teraz wygrywa ten, kto ma „lepsze dojście”. Ale pewnie wszędzie na świecie tak wygląda sytuacja finansowa...

Przeciętna suma na jednego słuchacza (za samą naukę bez opłaty za akademik) w tej chwili to mniej więcej 2 tys. euro. Tak jest u nas. Natomiast na innych uczelniach jest drożej. Co dotyczy pomocy finansowej ludziom ze Wschodu (żeby mieli np. bezpłatne szkolenia), wygląda to tak, że są granty, wystawiamy kosztorysy, wnioski, które są oceniane w Warszawie. Zwykle Ministerstwo albo Wspólnota Polska pokrywają pobyt takich osób. Nasza uczelnia jest otwarta na Ukrainę. Planujemy zwiększanie liczby studentów z Ukrainy.

**- Pan Profesor w ramach uroczystości jubileuszowych miał**

**odczyt naukowy „Glottodydaktyka wobec zmian w polonistyce krajowej i zagranicznej”. Czy to znaczy, że ta metoda innowacyjna będzie wykorzystywana przy przygotowaniu nauczycieli polonijnych?**

- W ogóle myślę, że trzeba na tę metodę nauczania języka w połączeniu z psychologią, metodyką nauczania i z językami obcymi, zwrócić szczególną uwagę. Musi być instrumentalizacja polonistyki. Polonistyka na Wschodzie to nie jest taka sama polonistyka jak w Polsce. Bo często jest tak, że na różnych uczelniach żądają od polonistów i wiedzy technicznej.

Różne są kierunki zapotrzebowania fachowców dla danej uczelni. A u nas w polonistyce co się dzieje? Takie specjalizacje nauczycielskie upadają. Prawda, jest specjalizacja medialna czy specjalizacja komunikacji kulturowej. Ludzi tej specjalizacji trzeba inaczej uczyć, żeby po prostu mogli działać w swoim środowisku. Przede wszystkim musimy wykształcić inaczej przygotowanych nauczycieli dla zagranicy.

**- Aha, właśnie był na konferencji taki temat „Błędy i potknięcia przyszłych lektorów języka polskiego jako obcego”. Ale chyba śmiało można zamienić frazę „przyszłych lektorów” na „obecnych nauczycieli polonijnych”. Bo szczerze mówiąc, często jest tak, że nauczyciel z poza granic Polski ma nie tylko bardzo złą wymowę, ale i popełnia wiele błędów gramatycznych, ortograficznych. Nie jest to normalna sytuacja. Jak z tym walczyć?**

- We Wrocławiu przygotowywany jest taki słownik błędów nauczycieli ze Wschodu. Ale my prowadzimy specjalne szkolenia lektorów. Eliminujemy takich ludzi, którzy te błędy popełniają. Zapisujemy i rejestrujemy błędy, jakie kandydaci na lektorów popełniają podczas egzaminów kwalifikacyjnych, żeby zwrócić im na nie uwagę na przyszłych szkoleniach; w jakim kierunku trzeba pracować.

Gdy mamy takie kursy dla lektorów, zwracamy szczególną uwagę na te polskie „nosówki”, na szereg innych rzeczy, na spółgłoski, jeśli chodzi o fonetykę, nie mówiąc już o fleksji. Trzeba ich przestrzegać przed tak zwanymi „pułapkami komunikacyjnymi”. Bo Ukraińcom często się wydaje, że jeśli są takie bliskie formy słów ukraińskich i polskich, to znaczy można ich używać, bo „mówię po polsku, bo mnie Polak rozumie”. Ale to nie jest tak.

**- Każdy nauczyciel ma być wzorcem dla swoich uczniów.**

- Oczywiście, ale w tej chwili to jest bardzo trudne. Istnieje jeszcze taki brak dotrzymywania reguł. Tak niechlujna jest ta polszczyzna. Jest naprawdę ciężko znaleźć młodego człowieka, który dobrze zna metodę i wymowę. Bo kto niedobrze

mówi i artykułuje, ten powinien być dyskwalifikowany. Więc staramy się zwracać uwagę na te błędy osobom, które chcą pracować za granicą.

**- Jaka powinna być postawa nauczyciela polonijnego według Pana Profesora?**

- To ma być człowiek otwarty na ludzi, uprzejmy, który jest pasjonatem tego, co robi. Jest dobrze wykształcony, dobrze przygotowany. Umie z innymi współpracować i jest w dobrym sensie uczulony na ich potrzeby. Reaguje na potrzeby ludzi i nie boi się trudnych warunków.

**- Mam jeszcze takie kontrowersyjne pytanie na koniec. Czy wy, Polacy z Polski, uważacie nas, Polaków ukraińskich, za Polaków? Szczerze?**

- Kim się Pani i inni Polacy z Ukrainy czują? Ja nigdy niczego nie narzucam osobom, które są po tamtej stronie. Ktoś może czuć się Polakiem i nie robić nic. A ktoś – odwrotnie! Jestem bardzo otwarty na te rzeczy i uważam, że czasem Ukrainiec, który jest pasjonatem polskiej kultury albo zbliżenia kultur polskiej i ukraińskiej, może zrobić więcej niż Polak, który nie robi.

Ja, kiedy byłem malutkim chłopcem, słuchałem opowieści rodziców w Wigilię, w Boże Narodzenie, kiedy oni ciągle opowiadali o czasach II wojny światowej, o tym, co się stało wtedy, szczególnie, kiedy na naszych terenach działała UPA. Bo dawniej przecież Polacy i Ukraińcy mieszkali w zgodzie, dopóki nie przyszli z wojną Niemcy...

Pomyślałem wtedy, że trzeba robić wszystko, żeby zbliżyć ludzi, żeby znów wszyscy żyli w zgodzie. Zawsze jest możliwość pogodzenia się i z Niemcami, i z Ukraińcami.

Czy istnieje taki problem resentymentów wzajemnych między Polakami a Ukraińcami? Może trochę - na Ukrainie Zachodniej. O ile wiem, na Ukrainie Wschodniej nie ma z tym problemów. Chciałbym poświęcić swoje życie temu, żeby wszyscy ludzie we współczesnym świecie pragnęli stworzyć taką platformę przyjaźni między Zachodem a Wschodem. Chcę działać dla porozumienia ludzi. Tam, w Niemczech zajmowałem się slawistyką, a gdy przyjechałem do Polski – germanistyką. Musimy współpracować i żyć w zgodzie.

Nasz Lublin także jest miastem usytuowanym na pograniczu kultur. Dużo planów i projektów miasta – kulturalnych, gospodarczych, politycznych, religijnych, sportowych - jest ukierunkowanych na Wschód. Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS też aktywnie uczestniczy w tych projektach. I jeśli będziemy wiedzieć, że potrzebne są nowe projekty - zrobimy je.

**- Dziękuję serdecznie za bardzo pożyteczną i ciekawą rozmowę.**

**Stella NESTEROWA**

## Wieści z Berdyczowa

Ciąg dalszy ze str. 1

Po raz pierwszy, po 65-letniej przerwie, Mszę Świętą w Klasztorze celebrowano w dniu 20 stycznia 1991 roku na schodach okaleczonego górnego kościoła. Po nabożeństwie ojciec Bernard Mickiewicz poprosił parafian ustawić się do procesji. Kolumna wierzących skierowała się w stronę placu Październikowego z zamiarem organizacji manifestacji z żądaniem do władz lokalnych o przywrócenie katolikom ich świątyni. Władza nie pozwoliła jednak wierzącym zbliżyć się do budynku Rady Miejskiej. Stąd też procesja zakończyła się przy kościele Świętej Barbary, gdzie odbył się

- to duża siła, z którą nie wolno nie liczyć się.

W tym, że obiekty religijne zwrócono wierzącym wielką zasługę położył ksiądz Bernard Mickiewicz. Układanie apeli i skarg, zbiór podpisów pod nimi, naznaczenie dat nabożeństw i akcji – wszystko to legło ciężarem na jego barki. 16 lipca 1991 roku odprawiono mszę w górnym kościele klasztoru. Zamek w drzwiach został wyłamany i ludzie weszli do pomieszczenia na nabożeństwo. Potem władze znów zamknęły wejście do kościoła górnego, uniemożliwiając wiernym dostęp do świątyni. Ale katolicy uparcie domagali się



Klasztor warowny Karmelitów Bosych w Berdyczowie



W Sali posiedzeń Rady Miejskiej Berdyczowa odbyło się oficjalne spotkanie polskiej delegacji z władzami miasta

wiec protestu. Katolicy wymagali przywrócić im Klasztor Bosych Karmelitów i kościół Św. Barbary, aby mieć możliwość modlić się w swoich świątyniach. Manifestacja pokazała władzy, że katolicy Berdyczowa

swego. Miejscowy mieszkaniec Władysław Żelichowski na polecenie księdza Bernarda Mickiewicza pilnował, żeby drzwi do kościoła górnego były zawsze otwarte. W tym celu niejednokrotnie wyłamywał tam zamek.



Organizatorzy i honorowi goście XIII Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie

To już 12 punkt

## PO WIZĘ DO CHMIELNICKIEGO!

15 czerwca w stolicy obwodu Chmielnickiego (byłym Płoskirowie) - odbyło się uroczyste otwarcie Punktu Przyjmowania Wniosków Wizowych VFS Global. W budynku przy ulicy Prospekt Mira, 103 zebrał się przedstawiciel właściciela firmy, Konsul Generalny KGRP w Winnicy Krzysztof Świderek, kierownik Obwodowego Departamentu Gospodarki Andrzej Prusiecki, zastępczyni burmistrza miasta Chmielnicki Ludmiła Czerewczenko oraz inni zaproszeni goście.

Zaszczyt symbolicznego przecięcia wstęgi przypadł Panu Świderkowi oraz przedstawicielom miejscowej władzy. Konsul przypomniał, że to już 12 punkt Przyjmowania Wniosków Wizowych na Ukrainie. Poprzedni otwarto kilka tygodni wcześniej w Winnicy.

Usługi firmy kosztują wszędzie jednakowo i jest to kwota rzędu

Po raz drugi katolicy weszli do kościoła górnego 14 września 1991 roku na Święto Podwyższenia Krzyża i wówczas na balkonie został ustawiony krzyż.

Drugą Mszę Świętą odprawiono w dniu kanonizacji ojca Rafała Kalinowskiego. Następne nabożeństwo zostało naznaczone na 24 sierpnia 1991 roku, lecz 19 sierpnia tegoż roku w Moskwie wydarzył się pucz. W Berdyczowie ogłoszono stan

wyjątkowy. Wynikło pytanie, czy odprawiać Mszę 24 sierpnia czy nie. Zapadła decyzja – odprawiać, niezależnie od skutków. Bóg dał, że 22 sierpnia w uroczystość Niepokalanego Serca Maryi ogłoszono porażkę puczystów. Nie już nie przeszkadzało katolikom i msza została odprawiona.

Po puczu poszło już łatwiej. 24 sierpnia Ukraina ogłosiła niezależność. Ksiądz Bernard poprosił biskupa Jana Purwińskiego o poświęcenie kościoła. Wydarzenie to miało miejsce 8 grudnia 1991 roku. Nie zważając na krzepki mróz na poświęcenie przyszło mnóstwo ludzi. Po odzyskaniu Sanktuarium przekazano Karmelitom Bo-sym. Proboszczem został ks. Serafin Tyszek. Po pewnym czasie zmienił go ojciec Benedykt Krok, który w ciągu

wszystkich tych lat, po dziś dzień, ofiarnie służy sprawie odbudowy Berdyczowskiego Klasztoru Bosych Karmelitów i odrodzeniu życia duchowego w naszym mieście. Właśnie za ten ogromny wkład w rozwój kultury duchowej miasta ojciec Benedykt został odznaczony ukraińskim orderem m. Berdyczowa „Za zasługi” i orderem Prezydenta Polski.

9 czerwca 2012 roku na rekonskracyjnej mszy św. kazanie wygłosił arcybiskup Piotr Malczuk, a z przemówieniem wystąpili arcybiskupi Mieczysław Mokrzycki i T. Galison.

Wierni teraz mogą bez obaw modlić się w tej majestatycznej świątyni, która powstała z ruin i znów zdobi prastary Berdychów.

**Larysa WERMIŃSKA**

**Konsekracja górnego kościoła Karmelitów stała się głównym wydarzeniem XIII Dni Kultury Polskiej przeprowadzonych w Berdyczowie. W budynku Rady Miasta wyeksponowano wystawę pt.: „Ignacy Jan Paderewski – Polak, Europejczyk... artysta” opowiadającą o związkach, jakie łączyły pięć pokoleń Paderewskich i samego twórcę z Żytomierszczyzną, który urodził się i spędził dzieciństwo na Podolu.**

**W sobotni wieczór w Sanktuarium MB odbył się uroczysty koncert z tej okazji, zaś w niedzielę w Miejskim Pałacu Kultury Koncert Galowy z udziałem artystów i zespołów z Polski i Ukrainy.**

225 hrywień. Biorąc pod uwagę to, że najbliższy konsulat RP znajduje się w Winnicy, już teraz można mieć pewność, że znajdzie się dużo chętnych do skorzystania z propozycji VFS Global, gdyż wcześniej po to, by złożyć papiery i odebrać paszport niezbędne były dwa wyjazdy do Winnicy, a czasami nawet i więcej.

Po inauguracji w sali Centrum Polsko-Ukraińskiego, funkcjonującym przy uniwersytecie, odbyło się spotkanie prezesów organizacji polskich oraz nauczycieli języka polskiego z pracownikami polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy poświęcone sprawie dofinansowania projektów polonijnych. Na początku spotkania Konsul Generalny ogłosił podziękowania prezesom Franciszkowi Micińskiemu (Chmielnicki), Walentynie Pasiecznik (Szepietówka) i Jerzemu Portnowi (Towarzystwo Muzyczne) za dobrze zorganizowane koncerty, poświęcone Józefowi Ignacemu Paderewskiemu.

**Franciszek MICIŃSKI**

## RYSOVNICY POLSCY



„Euro – koko – spoko...”, wciąż podśpiewujemy  
Siłę naszej piłki... w Rio – pokażemy!

Mikołaj O.

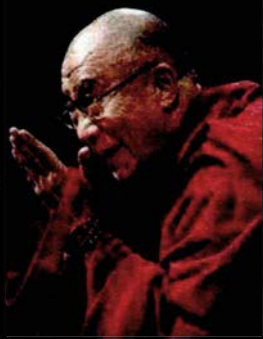
## CZY WIESZ, ŻE...

- ✓ W pierwszym roku istnienia coca-coli sprzedano tylko 25 butelek napoju.
- ✓ Kichnięcie powoduje zatrzymanie wszystkich funkcji życiowych, wliczając w to bicie serca.
- ✓ Pajęczna nić jest mocniejsza i elastyczniejsza niż stalowy drucik o tej samej grubości.

## Z ŻYCIA SŁÓW

- Człowiek, oczy, oblicze często kłamie, ale słowo najczęściej.
- Tłumaczenia są jak kobiety - albo piękne, albo wierne.
- Czas przemija, wypowiedziane słowo pozostaje.

Dalajlama, zapytany o to, co najbardziej zadziwia go w ludzkości, odpowiedział:  
„Człowiek. Ponieważ poświęca swoje zdrowie, by zarabiać pieniądze. Następnie poświęca pieniądze, by odzyskać zdrowie. Oprócz tego jest tak zaniepokojony swoją przyszłością, że nie cieszy się z teraźniejszości; w rezultacie nie żyje ani w teraźniejszości, ani w przyszłości; żyje tak, jakby nigdy nie miał umrzeć, po czym umiera, tak na prawdę nie żyjąc.”



Prenumerata prasy polskiej  
z wysyłką za granicę za  
pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо  
перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)



Dwaj kibole przed sklepem monopolowym.  
- Wezmę dwie.  
- Weź jedną, tyle nie wypijemy...  
- Wezmę dwie, damy radę.  
- Nie damy, zobaczysz.  
- Damy radę.  
Wchodzi do sklepu:  
- Poproszę skrzynkę wódki i dwie lemoniady.

\*\*\*

Zdenerwowana matka pisze do nauczycielki:  
- Bardzo prosimy już nigdy więcej nie bić Jasia! Bo to słabe, dobre, biedne dziecko. My sami nigdy go nie bijemy. Chyba, że w obronie własnej...

\*\*\*

Do sklepu wchodzi blondynka i zwraca się do ekspedientki:  
- Poproszę episkopat.  
- Chyba epidjaskop?  
- Proszę pani, to ja podejmuję diecezję!  
- Chyba decyzję?  
- Niech pani się nie wyraża! W szkole byłam prymasem!

\*\*\*

Jedzie bacia na koniu i napotyka mężczyznę:  
- Gdzie jedziecie, baco??  
- Aaaa... do Krakowa jadę, do Krakowa.  
- Ale przecież to w inną stronę!  
- A co ja się będę z końmi kłócić!!

\*\*\*

Rozmawiają dwie krowy:  
- Widziałas, jak Krasula ostatnio schudła?  
- Tak, bo stosuje dietę i je tylko czterolistną koni-czynkę.

\*\*\*

Na wycieczce szkolnej w lesie Jasio pokazując palcem na czarne jagody i pyta nauczyciela:  
- Co to jest, proszę pana?  
- Czarne jagody, Jasiu.  
- A dlaczego one są czerwone?  
- Bo są jeszcze zielone!

\*\*\*

Dwaj przestępcy dokonują włamania. Otwierają sejf – a tu nic! Niezrażeni, otwierają następny sejf. Też nic! Tak samo w następnym i jeszcze jednym. Wreszcie jeden złodziej woła do drugiego:  
- Stary! Pomyłka! Włamałiśmy się nie do banku - to fabryka sejfów!

## Futbol zniewala wszystkich



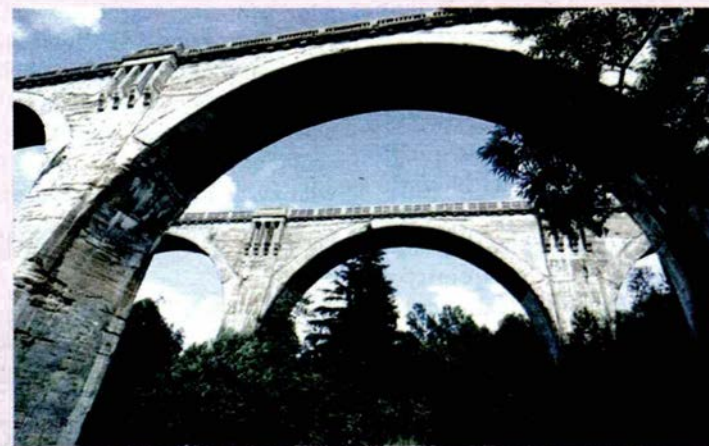
Premier Donald Tusk i kanclerz Angela Merkel kibicowali na ćwierćfinale Euro 2012 w Gdańsku

## SYMBOL POLSKIEJ PRZYRODY

Polska jest europejską ostoją bociana białego. Co roku przylatuje tu ok. 41 tysięcy par ze 160 tysięcy żyjących na świecie. Znaczna część polskiej populacji bociana żeruje w dolinach i rozlewiskach rzek Warmii, Mazur i Podlasia.

Kilkadziesiąt satelitów systemu GPS globalnej nawigacji satelitarnej, serii zapewnia odbiór sygnałów radiowych umożliwiających lokalizację z dokładnością do kilku metrów, stanowiąc podstawę działania wielu usług z których korzystamy na co dzień. Kibicom, przede wszystkim, wskazuje drogę do hoteli, restauracji i stadionów.

## WARTO ZWIEDZIĆ Wiadukty w Stańczykach



To jedna z najbardziej rozpoznawalnych budowli na Mazurach. Wiadukty, które przypominają rzymskie akwedukty należą do najwyższych w Polsce. Mają 180 metrów długości i do 36 metrów wysokości.

Budowle były niegdyś częścią opasującej Puszcze Romincką linii kolejowej Gołdap-Zytkiejmy. Starszy most, północny zbudowano w latach 1912-1914. I tylko nim jeździły pociągi. Jego bliźniak powstał po I wojnie światowej (1923-26). Jesienią 1944 roku, bezpośrednio przed wkroczeniem do Prus Wschodnich Armii Czerwonej, przejechał wtedy ostatni pociąg. Po wojnie linia straciła na znaczeniu i ulegała stopniowej dewastacji.

Wysokość: 31,5 m. Długość: 180 m. Liczba prześię: 5. Materiał: żelbeton.

**DZIENNIK  
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”  
Реєстр. свід. KB 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Міністерство культури України  
Спілка поляків України  
Редакція газети „Дзєннїк Кїївський”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”  
Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39  
E-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

## Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,  
Borys Dragin - z-ca red. nac.,  
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,  
Dorota Jaworska - tłumacz,  
Eugeniusz Gołybard - korespondent,  
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,  
Stanisław Szewczenko - korespondent,  
Adam Jerschina - korespondent,  
Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy,  
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne  
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.  
Роздільна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 538 Тираж 3 500  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16